

Roland Dobrzeniecki-Łukasiewicz¹

Domy bezdomne, adaptacja wybranych przestrzeni przez osoby bezdomne

Przedstawiona praca zawiera materiały zebrane w czasie kilkuletnich peregrynacji naukowych łączących ze sobą zacięcie antropologiczne i socjologiczne. Metody badawcze uwzględniające obserwację uczestniczącą oraz wywiady pozwoliły wyodrębnić z zachowań osób bezdomnych charakterystyczne sposoby adaptacji dostępnej przestrzeni miejsc i nie-miejsc (Augé 2011), pośród których występuje charakterystyczne wykorzystanie pustostanów, barakowozów, domków letniskowych, zakamarków w przestrzeni społecznej, a także miejsc niemieszkalnych, lasów, parków oraz wydm nadmorskich. Ideą pracy jest wyjście od pojęcia tranzytu prezentowanego przez Marca Augé do wskazania, iż przestrzenie adaptowane przez bezdomnych mają charakter przejściowy i czasowy, a tym samym są tranzytowe. W każdej z tych przestrzeni osoby bezdomne prócz „oswajania” niechętniej im przestrzeni wprowadzają elementy związane z ich wiarą, religią lub też ocieplają tę przestrzeń, inaczej mówiąc „udomowiają”. Dzieje się to jednak na chwilę, na określony czas, często jest tworzone z potrzeby chwili. Materiał obejmuje więc zakres tematyczny architektury bezdomności, uchodźstwa, migracji, wkracza także w formy celebracji wartości i idei „domu” i „domowości” – choć ta druga część w przedstawionym artykule jest jedynie uwytknięciem znaczenia miejsca i jego aranżacji dla osób bezdomnych.

Słowa kluczowe: przestrzeń społeczna, nie-miejsca, bezdomność, dom, adaptacja przestrzeni

Homeless houses, chosen space adaptation by homeless individuals

Presented work contains materials collected throughout the years of scientific peregrinations that combine an anthropological and a sociological work. Research methods including a participial observation and interviews allowed to isolate specific ways of adaptation to available places and no-places (Augé 2011) among which, the use of abandoned buildings, trailers, summer houses, hideouts, forests, parks and sand dunes was present. The idea of

¹ Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie; roland.lukasiewicz@interia.pl.

works is explained by Marc Augé as a definition of “transit” it claims that adapted by homeless people places are transitional and not permanent and thus have a transit nature. In each situation faced by a homeless person, beside the process of adaptation to a new and unfamiliar situation, the people tried to make the new reality more “home like”. Presented material is a frame work that shows a structure of homelessness in terms of banishment and migration. It also consists a celebration an idea of “home” and “household”. However, this part is only and emphasis of the meaning of place and its adaptation by homeless people.

Keywords: social space, no-places, homelessness, home, space adaptation

Wprowadzenie

Bezdomność jako jedna z najskrajniejszych form wykluczenia społecznego stanowi zmarginalizowanie jednostki zarówno z przestrzeni społecznej, w sensie zakłócenia relacji międzyludzkich, jak i wyobcowanie z przestrzeni rozumianej jako adaptacja miejsc, w których pracujemy czy mieszkamy². Wykorzystanie i adaptacja przez osoby bezdomne przestrzeni społecznej miejsc oraz nie-miejsc ma niebagatelne znaczenie dla organizacji zaniedbanych i porzuconych, ongiś funkcjonalnych miejsc, w przestrzeni miast i przedmieść, a także parków, skwerów czy zapomnianych budynków fabryk i powojennych pozostałości bunkrów. Adaptacja porzuconej lub nieuczęszczanej przestrzeni wiąże się z dużą pomyślnością i kreatywnością osób bezdomnych. „Niedomy”³, miejsca przebywania bezdomnych osób, to wypadkowa inwencji własnej bezdomnych oraz szeregu niepisanych umów zawartych pomiędzy podmiotami mogącymi świadczyć dla nich wsparcie w innej formie niż odzież, pieniądze czy żywienie, a także wizualizacja „domowości” i „domu” w idei osób bezdomnych (Kuźma 2015). Bezdomne osoby stworzyły szczególny sposób rezylencji mieszkaniowej, polegający na adaptacji nie-miejsc (parków, chodników, lasów podmiejskich, wydm), garaży, komórek, bunkrów, domków lub przyczep na terenach rodzinnych ogródków działkowych (mimo odgórnego zakazu całorocznego zamieszkiwania tego terenu). Pozwalam sobie w tym miejscu na daleko idące poszerzenie definicji Marca Augé, który przestrzeń tranzytu, czyli antonim miejsca, określa mianem „nie-miejsc”, ze względu na brak właściciela bądź (co bardzo istotne z perspektywy niniejszego opracowania) brak emocjonalnego powiązania z ludźmi. Nie-miejsc zawierają

² Przestrzeń społeczna traktowana jest tu jako przestrzeń o charakterze ontologicznego porządku fizycznego i działań ludzi zaspokajających swoje potrzeby lub realizujących swoje aspiracje. W tym wypadku traktuję przestrzeń społeczną i przestrzeń społeczną miejsc jako środowisko wybrane do życia w ramach indywidualnych lub grupowych działań człowieka. To innymi słowy sposób zorganizowania przestrzeni przez społeczeństwo lub grupę społeczną (Wallis 1990; Znaniński 1938).

³ Termin zaczerpnięty z książki (Łukasiewicz, Jewdokimow 2012).

w sobie stosunek, a raczej jego brak, relacji społecznych do danych przestrzeni. Jak wykazywałem w swoich publikacjach, osoby bezdomne wypełniają tę pustkę nie-miejsc sobą, emocjami, życiem i cierpieniem. Sami będąc niejednokrotnie odarci z człowieczeństwa, kształtują przestrzeń niczyją „nikczemnością swojego bytu”⁴, odbudowując jej znaczenie i nadając jej sens. Tworzona przestrzeń osobista jest obszarem adaptowanym w tym wypadku przez jednostki nawet będące w małych grupach, na przykład rodziny. Przestrzeń tę kształtują nie tyle cechy fizyczne, co raczej grupy społeczne ją zamieszkujące (Johnson 2000). Georg Simmel na początku XX w. w tekście *Mentalność mieszkańców wielkich miast* zwracał uwagę na zjawisko „atrofii [zaniku] kultury indywidualnej”, stanowiącej skutek „hipertrofii [przerostu] kultury obiektywnej”. Obecność licznych, bardzo zróżnicowanych instytucji i form kulturalnej aktywności powoduje, że zainteresowania, sposoby spędzania czasu i zajmowania umysłu przestają być domeną jednostek, a stają się elementami ponadjednostkowej kultury, w której indywidualność się zatracza (Simmel 1975). Analizując adaptację przestrzeni społecznej przez osoby bezdomne odszukujemy w tej uogólnionej przestrzeni publicznej obraz obranego obszaru o często niepowtarzalnym charakterze. Podstawowe znaczenie ma w tym wypadku ujęcie przestrzeni jako sieci powiązań pomiędzy strukturą przestrzenną a relacjami społecznymi generowanymi przez społeczeństwo – w tym przypadku małą grupę społeczną bądź też jednostkę. W tym rozumieniu możemy przestrzeń definiować jako „miejsce, wytworzone przez daną grupę społeczną, któremu wyznaczyła ona funkcje i przypisała określone znaczenie” (Jałowiecki 1988). Idąc tym tropem, przestrzeń społeczną musimy podzielić na przestrzeń publiczną i przestrzeń prywatną. Przestrzeń publiczna to fizyczne miejsca, powszechnie dostępne przez każdego bądź w większości. Użytkowanie jej nie wyklucza korzystania z niej przez innych. Głównym celem funkcjonowania przestrzeni publicznej jest zaspokajanie potrzeb większości społeczeństwa oraz wpływ na poprawę jakości życia i umożliwienie zawierania interakcji i kontaktów społecznych. Co istotne w moich rozważaniach, w kontekście rozpatrywania adaptacji przestrzeni przez osoby bezdomne, przestrzeń publiczna generująca także wspomniane nie-miejsca jest tu zajmowana przez przestrzeń prywatną, czyli związaną z ograniczeniami w użytku. Tym samym w przestrzeni publicznej (bezemocjonalnej w teorii nie-miejsc) są implementowane indywidualne przestrzenie, które stają się na określony czas (krótszy lub dłuższy, w zależności od miejsca) „własnością” osoby bądź grupy osób. Przestrzeń prywatna w tym przypadku nie zawsze musi się wiązać z własnością prywatną. Sprawowanie władzy nad przestrzenią nie musi być uwarunkowane

⁴ Poetyckie określenie samych siebie stosowane przez bezdomnych, które zanotowałem w trakcie przeprowadzanych badań nad książką *Poławiacze Perel...* (Łukasiewicz 2016a). Osoby bezdomne uważają, że ludzie „niebezdumni” traktują ich jako nikczemnych, niewartych uwagi, wyzutyh z człowieczeństwa.

aktem notarialnym, wystarcza jej tymczasowe użytkowanie – oczywiście nie w znaczeniu fizycznym, tylko emocjonalnym (a także po części ekonomicznym, rozumianym jako miejsce do pracy), bo przecież żaden z bezdomnych nie może być raczej posiadaczem przejścia podziemnego czy skrawka chodnika w centrum miasta. Jednakowoż te nieostre, a raczej płynne granice przestrzeni, przenikają się wzajemnie, uzupełniają i stanowią niejednokrotnie komplementarną jedność. Augé w swojej pracy o nie-miejscach zakłada, że jeśli przestrzeni nie da się określić jako tożsamościowej, historycznej i relacyjnej, przyjmuje ona określenie nie-miejsca. W moim ujęciu staje się to ze względu na brak właściciela bądź brak emocjonalnego powiązania danej przestrzeni z ludźmi, brak relacji społecznych do danych przestrzeni. W przypadku adaptacji takich miejsc przez osoby bezdomne, włóczęgów, pariasów – łamana jest ta teza. Nie-miejsca nabywają ducha, a tym samym wymykają się teorii Augé (Heidegger 1977).

Yi Fu Tuan uważa, że w odniesieniu do fizycznej sfery przestrzeni „przestrzeń i miejsce splatają się wzajemnie. Wszystko, co się zdarza ma miejsce w konkretnej przestrzeni” (Tuan 1987: 51–70). Przestrzeń ma także znaczenie abstrakcyjne, jest fizycznym odniesieniem konkretnego miejsca oraz rozciąglwym znaczeniem przestrzeni świata. Oswojenie dowolnej przestrzeni ma znaczenie w sensie określenia miejsca. Przednowoczesne społeczeństwa wyznawały, że miejsce i przestrzeń muszą być konkretnie usytuowane. Ponowoczesność wskazuje na powstawanie miejsc odległych od życia społecznego, które mogą być jednak „zagospodarowane” przez tych, którzy nie znajdują się w grupie społecznej (w sensie pełnych relacji i interakcji społecznych) – są na marginesie, wykluczeni. Yi-Fu Tuan zauważa, że człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, a organizacja przestrzeni przez człowieka wynika z dwóch rodzajów faktów, z „postawy i struktury ludzkiego ciała oraz relacji bliskich czy dalekich między ludzkimi istotami. Z intymnego doświadczenia własnego ciała oraz innych ludzi człowiek organizuje przestrzeń w ten sposób, by odpowiadała jego biologicznym potrzebom i społecznym stosunkom, by zaspokajała je” (Tuan 1987: 51–70). Miejsca będące zmaterializowanymi przestrzeniami charakteryzują byt człowieka i sposób jego funkcjonowania w określonych relacjach społecznych. Miejsce jest pewnym sposobem na oddzielenie prywatności człowieka od jego bytu publicznego, a także, w moim mniemaniu, istotnym określeniem jego pozycji w strukturze społecznej i jej przestrzeni. Yi Fu Tuan podkreśla także wagę działań człowieka w przestrzeni społecznej – tej ogólnej, podlegającej indywidualnym i grupowym przekształceniom.

Człowiek, przez swą obecność, podporządkowuje przestrzeń schematowi. Najczęściej sam nie jest tego świadom. Uświadamia sobie brak schematu wtedy, kiedy się gubi. Zaznacza obecność schematu przy rytualnych okazjach, kiedy przekraczając granicę codzienności uświadamia sobie wartości życia, łącznie z tymi, jakie znajdują wyraz w przestrzeni (1987: 51–70).

Przestrzeń jest najbardziej uniwersalnym wymiarem życia ludzkiego. Nie sposób żyć poza nią, tak jak nie ma możliwości, by oddzielić działania ludzkie od przestrzeni. To, co robimy, jest częścią miejsca, gdzie się owo działanie dokonuje. Miejsce i działanie wciąż niezmiennie ze sobą korespondują. Można użyć określenia, że człowiek jest narzędziem czasu i przestrzeni, a jego działania umocowują miejsca w czasie i przestrzeni. Podobnie jak u Martina Heideggera, gdzie stale przeplatają się egzystencjalna tematyizacja przestrzeni i przestrzenna tematyizacja bycia; korespondują i są komplementarne – istotny początek fenomenologicznych rozważań o przestrzeni znajdujemy u Heideggera (1927). Przestrzeń w dążeniach teoretycznych Heideggera dokonuje się tam przede wszystkim pomiędzy polemiką Kartezjańskiego pojęcia rozciągłości a określeniem pierwotnej przestrzenności człowieka. Przestrzeń jest spotykana przez jestestwo dzięki ludzkiemu sposobowi bycia w świecie, określanemu jako „troska”, i, co istotne, nie ma to psychologicznego odniesienia. Nie jest stanem emocjonalnym, lecz określeniem sposobu istnienia bytu, gdzie możliwość dominuje nad rzeczywistością. Pojęciu Heideggerowskiej troski odpowiada rozważny charakter obcowania człowieka ze światem. I tu mają swój początek znaczenia rzeczy oraz określenia miejsc, w których się one znajdują/dzieją. Immanentną częścią natury człowieka jest trwanie w znanym sobie (albo raczej odczuwanym wewnątrznie) schemacie trwania i zamieszkiwania. Utrata takiego schematu utrwalonego kulturowo (Tuan 1987: 51–70) poprzez, na przykład, stratę stałego miejsca zamieszkania, powoduje zagubienie się w przestrzeni społecznej i jednocześnie „wyrzucenie” z niej, wyrzucenie ze schematu. Z początku takiego bezmiejscowego funkcjonowania człowiek stara się zagospodarować przestrzeń wokół siebie, dla siebie tak, by miała ona jedynie charakter zabezpieczenia podstawowych potrzeb utrzymujących przy życiu. Z czasem trwania stanu bezdomności rośnie potrzeba kształtowania swojej nowej, nawet tej najbardziej nietrwałej, przestrzeni według swojego widzenia świata i swoich wewnętrznych potrzeb ukształtowanych w procesie wychowania i wpływu kultury danego społeczeństwa. W ten sposób dostępna przestrzeń społeczna jest adaptowana i kształtowana na prywatną, bardziej osobistą i indywidualną. Organizacja przestrzeni nabiera charakteru zbliżonego do domu takiego, jaki znamy z własnych, wcześniejszych doświadczeń. Często także osoby bezdomne wracają do określonych miejsc, w których „umiejscowione” są ich emocje, i nie ma to zawsze kontekstu ekonomicznego czy praktycznego. Szczególnie charakterystyczna adaptacja takiej przestrzeni jest realizowana przez kobiety bezdomne i bezdomne rodziny (Łukasiewicz 2017: 288–315). Wiąże się to bezpośrednio z tezą Augé: „Jeśli jakieś miejsce możemy określić jako tożsamościowe, relacyjne i historyczne, to przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani jako relacyjnej, ani jako historycznej definiuje nie-miejsce” (2011: 53). Tym samym w przestrzeni nie-miejsc, w jakich znajdują się osoby bezdomne, obecność ich

i kształtowanie według własnego uznania i potrzeb utożsamia je, nadaje im charakter oraz odniesienia kulturowo-historyczne, a tym samym likwiduje same nie-miejsca. Współczesna przestrzeń społeczna to właśnie takie nie-miejsca. Stajemy się coraz bardziej anonimowi, na przystanku, w sklepie, na ulicy. Większość miejsc, które nas otaczają, jest zdominowana współczesną architekturą, która czyni z nas jedynie konsumenta; są puste, „niegościnnie”. W obecnych społeczeństwach można zauważyć czasem obsesyjne zachowywanie bezpieczeństwa. To właśnie taka kultura strachu nakazuje być szczególnie ostrożnym w kontaktach z ludźmi, mimo że naturalną potrzebą człowieka są kontakty z innymi. Nie chodzi tu jedynie o styczność fizyczną, ale o możliwość inicjowania interakcji. W mojej obserwacji przestrzeni społecznej charakterystyczny dla współczesnych realiów przestrzeni jest czas, określa on stopień uwagi osób w niej przebywających. Swój rodzaj „zamknięcie czasu” przez osobę bezdomną przebywającą w przejściu podziemnym jest nie tylko jej indywidualnym stworzeniem miejsca, ale także antropologicznym tworzeniem przestrzeni domu, udomowianiem. Tym samym mogę postawić tezę, że osoba bezdomna, każdy człowiek, jest nośnikiem antropologicznych miejsc i nie-miejsc korespondujących zarówno z przestrzenią społeczną, jak i przestrzenią prywatną, czyli inną od anonimowych. Miejsca będące zmaterializowaną przestrzenią charakteryzują byt człowieka, jak podkreśla Bohdan Jałowiecki w słowach: „przestrzeń jest tworem ludzkim, antropogenicznym, kulturowym i społecznym, a więc wytworzonym przez jednostki, grupy i zbiorowości ludzkie” (2001: 301). Uczłowieczanie nie-miejsc jest sposobem na oddzielenie prywatności człowieka od jego bytu publicznego. Jest to swoisty paradoks i jednocześnie permanentne działanie człowieka w przestrzeni społecznej – wszędzie tam, gdzie znajdujemy się dłużej, gdzie implementujemy swoje emocje, zaznaczamy swoją obecność. Każda „bezдушna” przestrzeń betonu, szkła, kamienia jest uczłowieczana (Certeau 2008: 105). Przytaczany wcześniej Tuan stwierdza, że miejsce jest przestrzenią uczłowieczoną. Podzielił je na publiczne (miejsca uświęcone, pomniki, place, parki) i miejsca będące „polami troski” (dom, ogród) znaczące więcej, będące „lepszymi”, ponieważ dotyczą wyjątkowego bogactwa doświadczeń w kontaktach z ludźmi i miejscami. W moim mniemaniu są właśnie uczłowieczone, czyli jest im nadany określony charakter kulturowy, społeczny, ludzki i osobisty. Ma to szczególne znaczenie w kontekście słów Michela de Certeau, a także Augé, który zaznacza, że przestrzenie nie-miejsc nie tworzą ani szczególnej tożsamości, ani relacji, lecz samotność i podobieństwo. Hipernowoczesność i jej przestrzeń tworzona przez nie-miejsca to bardzo trafna konstatacja dla współczesności będącej w ciągłym pośpiechu, beznamietnej, bezuczuciowej, jednocześnie samotnej w tłumie (Certeau 2008: 105). Koresponduje to jednocześnie z tezą Augé, który podkreśla, że hipernowoczesność wytwarza nie-miejsca, czyli „przestrzenie same niebędące miejscami antropologicznymi, które – inaczej

niż to się dzieje w nowoczesnościach Baudelaire'owskich nie integrują dawnych miejsc” (Certeau 2008: 53). Augé przeciwstawia nie-miejsca oraz miejsca antropologiczne, które służą identyfikacji i inspirują do tworzenia sieci relacji. Miejsca tworzone są w określonym celu, mają pełnić funkcję kulturową, społeczną, a także religijną. W tym kontekście miejsca i nie-miejsca są „konstruktami” zmiennymi – niestałymi, których funkcjonowanie jest uzależnione od momentu działania, a jego znaczenie (nazwa) zmienia się w miarę zaniku lub intensyfikacji działań ludzkich. Stąd też stawiam tu istotną tezę: miejsca w nie-miejscu tworzą ludzie adaptujący na chwilę określoną przestrzeń. Ma to także znaczenie w kontekście też Davida Harveya, który określa miejsca jako konstrukt materialno-społeczny, zatem „produkt” społecznych relacji „rozciągniętych” w czasie i przestrzeni. Miejsce w takim ujęciu nie zdradza cech „całości” ze wszystkimi cechami spójności, lecz sugeruje pewien typ otwartości na zmiany. Przyjmijmy zatem założenie, że ludzie i miejsca pozostają w dynamicznych, zmiennych relacjach i zależnościach (Majer 2010). W pracach Heideggera znajdujemy miejsca jako przestrzeń wyodrębnioną z całości. Cechuje je duch miejsca, w którym ludzie czują się najlepiej, jest ona wyznaczona przez nich (Heidegger 1974: 137–152). Znaczenie ma tu najmniejszy element wystroju i organizacji domu, mieszkania czy przestrzeni prywatnej w przestrzeni publicznej. Ducha miejscu można nadawać poprzez wystrój, sposób ustawienia, czyli przez rzeczy, które nas otaczają, ale także przez osoby, które są nam bliskie i chcemy mieć je w swojej przestrzeni. Heidegger podkreśla także możliwość spoczynku, co może być rozumiane jako odpoczynek fizyczny, jak też psychiczny, kiedy chcemy oderwać się od otaczającej nas rzeczywistości i zgiętku panującego dookoła nas. Jest to bardzo charakterystyczne w kontekście tworzenia miejsca odpoczynku przez osoby pozbawione swojego stałego miejsca. Podobny kontekst społeczno-fizyczny przedstawia David Canter, przyjmując miejsce jako psychologiczną jednostkę geograficzną zdefiniowaną społeczno-fizycznie (Dymnicka 2011: 41). Podkreśla tym samym znaczenie tworzenia miejsca i jego znaczeń jako konsekwencji posiadanej wiedzy, doświadczeń i obserwacji. Nie sposób pominąć w tej sytuacji także znaczenia miejsca w procesie formowania się kultur ludzkich, czyli tworzenia się charakterystycznych pojęć dla określonej grupy społecznej. Michel Foucault posłużył się pojęciem heterotopii w tekście *Inne przestrzenie*, dla określenia miejsca innego od tych, które porządkują codzienne życie społeczeństwa. Heterotopia jest przeciwieństwem utopii – fantazji o idealnie zorganizowanej przestrzeni i życiu; to miejsce, w którym dominująca forma codzienności ulega zawieszeniu, a jej normy nie obowiązują. Charakteryzując heterotopię, Foucault zauważa, że może ona być przestrzenią iluzji (Foucault 2005). Może także stanowić konkretną wizję własnego świata stworzonego przez jednostkę bądź grupę społeczną realizującą swoje widzenie przestrzeni prywatnej w kontekście doświadczania rzeczywistości. Wówczas każda z tych przestrzeni

będzie inna, odrębnie skonstruowana. Pomimo faktu kształtowania bezdomnej przestrzeni pod kątem określonych potrzeb (najczęściej ekonomicznych i zabezpieczenia podstawowych potrzeb ludzkich), każda z adaptacji przestrzeni nie-miejsc będzie indywidualna i niepowtarzalna i – jak podkreśla Tomasz Szkudlarek – miejsce zawsze jest znaczące, nie stanowi wyłącznie fizycznego otoczenia, w którym rozgrywają się procesy życiowe, ale wyposażone jest w głębszy, retoryczny sens. Znaczenie nadaje miejscu człowiek w toku doświadczeń indywidualnych i społecznych. Jednocześnie miejsca są traktowane jak terytoria, w związku z czym podlegają okupowaniu, zajmowaniu, zagrabianiu, bywają przedmiotem sporów i konfliktów zbrojnych (Szkudlarek 1997: 150). I tak jak dzieje się to w skali globalnej, tak i w mikro- czy mezoskali. Przedstawienie powyżej założeń teoretycznych dotyczących antropologicznego pojęcia miejsca stanowi wprowadzenie do zagadnień tworzenia przestrzeni „domu” przez osoby bezdomne. Opisane założenia działań adaptacyjnych przestrzeni nie-miejsc przez osoby pozbawione trwałej i własnej przestrzeni do życia przekładają się na fizyczne wytwarzanie przyjaznej przestrzeni do życia czy to na chodniku, w parku, wydmach czy też bunkrach lub działkach, a także, co nie jest rzadkością, w samochodach. Tym samym wpisuje się to działanie w koncepcję humanistyczną kładącą nacisk na człowieka i jego działania. Nie ma znaczenia przestrzeń określana poprzez miary wysokości, długości czy szerokości, znaczenie mają przestrzenie wypełnione życiem, ludźmi, a więc domy, ulice, place, a także w moim mniemaniu parki, domki letniskowe, przyczepy i samochody. Człowiek jest twórcą przestrzeni, którą zamieszkuje, zagospodarowuje i dzieli, w której odbywa interakcje. Opisaną i dalej zobrażowaną przestrzeń rozpatruję jako dzieło i arenę życia człowieka.

Metodologiczne założenia badań

Zdjęcia w poniższym rozdziale pochodzą z przeprowadzonych w latach 2015–2017 badań realizowanych w ramach projektu pod tytułem „Formy adaptacji przestrzeni społecznej przez osoby bezdomne”. Projekt ten był częścią szerszego opracowania dotyczącego społecznej percepcji bezdomnych i bezdomności⁵. Założenia projektu oscyływały wokół dwóch celów badawczych: pierwszy dotyczył percepcji bezdomnych i bezdomności przez osoby niebezdomne, realizowany za pomocą ankiety (w tym miejscu pominięte i stanowiące odrębne opracowanie). Drugie działanie to poszukiwanie sposobów adaptacji miejsc przez osoby bezdomne. Tym samym w artykule skoncentrowałem się na poszukiwaniu miejsc adaptowanych przez osoby bezdomne i wnikliwej obserwacji sposobów

⁵ Projekt przeprowadzany w ramach planu badawczego realizowanego w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie. Szersze opracowanie w realizacji.

wykorzystywania przestrzeni społecznej w realizacji potrzeby posiadania domu i przestrzeni prywatnej.

Zdjęcia do niniejszego opracowania wybrano ze względu na ich reprezentatywność pod kątem form adaptacyjnych. Przez adaptację opuszczonych budynków poprzez adaptację otwartej przestrzeni aż po walizkę jako symbol domu. Zebrany w całym badaniu materiał obfituje w różnorodność tychże form, jednakże dozwolona objętość materiału znacznie go ogranicza.

W badaniach zastosowałem dwie metody realizowane odrębnie: obserwację uczestniczącą jawną oraz obserwację ukrytą. Podczas obu robione były zdjęcia miejsc, które zamieszkiwały osoby bezdomne. W analizie wykorzystałem także zdjęcia pochodzące z innych źródeł, między innymi portali internetowych poszczególnych miast, w których przeprowadzane były badania. Badania realizowano na terenie Polski oraz w wybranych krajach Unii Europejskiej, a efektem ich było uzyskanie kilkuset zdjęć przedstawiających „domy bezdomne” lub też, w myśl wspomnianego Augé, zmianę przestrzeni nie-miejsc w przestrzeń przyjazną, ciepłą i bliską bezdomnej osobie. Podczas obserwacji niejawnej robiono zdjęcia z ukrycia, a obserwowane osoby (jeśli przebywały w danym miejscu) nie były wtajemniczone w fakt rejestracji obrazu. W przypadku jawnej obserwacji na fotografowanie była udzielona zgoda obserwowanych.

Wspomniane we wstępie wywiady przeprowadzono podczas realizacji pierwszego celu badawczego, czyli percepcji bezdomności, a częściowo także podczas obserwacji jawnej. Podczas tych rozmów zdobywałem informacje dotyczące wyboru miejsca do adaptacji. Podstawowym założeniem badawczym było wydobycie z rzeczywistości zastanej jak najbardziej rzetelnych i prawdziwych danych⁶. Zdjęcia opisane poniżej są skromną reprezentacją uzyskanych materiałów. W analizowanych materiałach przyjęto etapy analizy z klucza kategoryzacyjnego od formalnej poprzez tematyczną aż do rozumiejącej według analizy interpretacyjnej fotografii i arkusza kategoryzacyjnego (Babbie 2008: 427–429).

Formy adaptacji przestrzeni. Przestrzeń „bezdomnych domów”

Wybrany i przedstawiony materiał wizualny posłużył mi jako ilustracja do przedstawienia spektrum zjawiska i jego ważnych aspektów. Założeniem było przedstawienie urozmaiconych wariacji adaptacji przestrzeni. Na przedstawionym poniżej zdjęciu widać przestrzeń mieszkalną osoby bezdomnej.

⁶ Szczegóły realizowanych obserwacji niejawnych opisałem także w książce pt. *Poławiacze pereł...* (2016a). Należy podkreślić, iż wszelkie dane o charakterze osobowym zostały na fotografiach ukryte.



Fot. 1. Wnętrze opuszczonej chaty zaadaptowanej przez bezdomnego

Źródło: Archiwum własne autora⁷.

Człowiek, używając narzędzi, zapoczątkowuje nową przestrzeń. Potrafi też adaptować i wykorzystywać przestrzeń, którą spotyka na swojej drodze. Zdjęcie 1 przedstawia przestrzeń pierwotnie stworzoną do zamieszkania (zdjęcie zrobiono zimą 2015 r. w małej miejscowości na Podlasiu), jednakże w wyniku różnych okoliczności straciła ona swoje znaczenie, popadając w nie-miejsce. Charakterystyczną cechą takich rejonów Polski jest możliwość korzystania z opuszczonych domostw, co raczej w większych miejscowościach jest awykonalne. W małych miejscowościach osoby, które utraciły dach nad głową, rzadko lub wcale nie trafiają wprost na ulicę. Najczęściej mają możliwość korzystania z przestrzeni udostępnionej przez sąsiadów lub też przebywania w pomieszczeniach gospodarczych. Idąc za Heideggerem urzeczywistnia się tu „uprzestrzennianie przestrzeni”, jest ona egzystencjalnie konstytuowana poprzez interakcję człowieka i rzeczy. Jak widać na zdjęciu, przestrzeń jest wypełniona rzeczami pierwszej potrzeby, które stanowią elementy urzeczywistniania domu. Jest on realizowany na skalę możliwą do wykonania przez daną osobę. Najczęściej są to przedmioty, które nie tylko dają poczucie posiadania, ale także wprowadzają elementy charakterystyczne dla domu. Widać na zdjęciu garnki, talerze, kubki, a także części garderoby i pościelnia. Każdy z tych przedmiotów (mimo że zniszczony, brudny) nosi ślady użytkowania i jest fragmentem domu. Charakterystyczne jest przenoszenie układu przestrzennego domu zakorzenione w kulturze, którą otrzymujemy w procesach wychowania i socjalizacji, co uwidoczni się na kolejnych fotografiach. Pośród osób bezdomnych, które decydują się na mobilny tryb życia, takie rzeczy noszone są ze sobą. Są to najczęściej widziane toboły, siaty i reklamówki nieodmiennie towarzyszące osobie bezdomnej.

⁷ Wszystkie zdjęcia pochodzą z archiwum własnego autora, chyba że zaznaczono inaczej.



Fot. 2. Barak wykorzystywany przez bezdomną rodzinę

Zdjęcie nr 2 zostało zrobione latem 2015 r. w jednym z nadmorskich miast Polski zachodniej, tuż przy pograniczu polsko-niemieckim. W badanym miejscu zamieszkuje rodzina składająca się z czterech osób: kobiety, mężczyzny oraz dwojga dzieci. W tym przypadku zaadoptowana do życia została przestrzeń porzuconego baraku znajdującego się tuż obok Rodzinnych Ogrodów Działkowych. Barak nie jest integralną częścią ROD, lecz znalazł się tam, porzucony przez byłego właściciela. Z niebytu wyciągnęła go rodzina bezdomna, w której kobieta opiekuje się dziećmi, a mężczyzna zarabia na życie w Niemczech. Sposoby zdobywania środków do życia są różne, począwszy od zbieractwa poprzez żebractwo aż po drobne prace wykonywane na rzecz mieszkańców najbliższej niemieckiej miejscowości. Co istotne, rodzina ta „odeszła” od wsparcia MOPR i można rzec, usamodzielniała się. Miejsce pobytu jest całorocznie ogrzewane, lecz bez mediów. Dzieci są w wieku szkolnym. Niestety nie było możliwości zrobienia zdjęć wewnątrz, gdyż nie zgodzili się na to mieszkańcy. Należy jednak podkreślić, że miejsce zamieszkania jest bardzo schludne. W przeprowadzonych badaniach charakterystycznie uwypukliło się zróżnicowanie pomiędzy zamieszkiwaniem określonej przestrzeni przez kobiety i mężczyzn. Ten swoisty „genderyzm miejsca” potwierdza niejako kulturowe i społeczne uwarunkowania kształtowania przestrzeni do życia, gdzie kobieta jest osobą kształtującą przestrzeń nie tylko do przebywania, ale także według własnego obrazu domu, w którym mimo braku stałego miejsca zamieszkania realizuje estetyczną wizję domu, oczywiście na tyle, na ile jest to możliwe. W tym przypadku kobieta określa użyteczność czegoś, przydatność dla własnego istnienia. Wytwarzana jest rzecz użyteczna i ma ona charakter nie tylko intencjonalny i wyidealizowany, ale także rzeczowy. Nadaje tym samym określonej przestrzeni całościowy sens bycia zbiorem rzeczy będących pod ręką, rzeczy pozostających w dyspozycji i rzeczy wartościowych. Można powiedzieć, że w tym procesie instrumentalizacji świata przeciętnej codzienności widać Heideggerowskie początki i trwanie przestrzeni.



Fot. 3. Domek w Rodzinnych Ogródkach Działkowych

Jak widać, adaptacja dostępnej przestrzeni może mieć także charakter bardziej użytkowy i zbliżony do zwyczajowych w danej kulturze osad ludzkich. Jeśli występują możliwości wykorzystania określonych przedmiotów (w tym przypadku zezwolenie zarządu działek rodzinnych do całorocznego zamieszkania przez osobę nieposiadającą stałego miejsca zamieszkania), osoby korzystające z tego przywileju starają się znormalizować otaczającą przestrzeń nie tylko wedle wymogów kulturowych, ale przede wszystkim według zasad panujących w określonej kulturze. I w tym miejscu można już wprost odnieść się do słów Krystyny Pawłowskiej, która ujmuje współczesne pojęcie domu jako występujące zarówno w znaczeniu rzeczowym, jak i semiotycznym, jako obiekt materialny i jako znak kulturowy:

Dom – klasyczny archetyp architektury – jest, jak wiadomo budynkiem, rzeczywistością materialną, ale przecież słowo to oznacza także coś znacznie ważniejszego i bogatszego. Dom to rodzina, miejsce pamiętnych wydarzeń, obyczajów, rytuałów, niekiedy wspomnień o poprzednich pokoleniach i planów na przyszłość – miejsce tym lepsze, im bardziej „klimatyczne”. Dom to wartość materialna, niematerialna i mała wspólnota ludzka (2006: 134).

W przedmiotowej adaptacji przestrzeń niczyja, przejściowa, można powiedzieć: żadna – nabiera ucłowieczenia. W normalnych warunkach całoroczne zamieszkanie jest w takich miejscach zabronione. W porównaniu z wcześniejszym zdjęciem, dostępne przedmioty muszą być uporządkowane według zasad ustanowionych przez zarząd ogródków działkowych, a niewykonanie zaleceń może skutkować pozbawieniem i tak już pozaprawnej przestrzeni zamieszkiwania. Zdjęcie 3 zostało wykonane na pograniczu polsko-niemieckim w 2016 r.

Zamieszkują w nim trzy osoby: matka z partnerem i ich dziecko. Dziecko jest w wieku przedszkolnym. Partner „pracuje”, podobnie jak we wcześniejszym przypadku, za granicą. W tym kontekście widać, jak Heideggerowskie rzeczy będące w dyspozycji pojawiają się zawsze jako pewna wielość, a zarazem użyteczność. Kształt budowanej przestrzeni zależy od ich organizacji i pozostawiania w pewnej strukturze, którą w tym wypadku określa nie tylko sam człowiek tworzący daną przestrzeń, ale także inna z osób, która stanowi jakby nadzór nad wytworem i jednocześnie go kontroluje. Tym samym widać wyraźnie w obu opisanych zdjęciach, iż miejsce rzeczy okazuje się czymś funkcjonalnym wobec rzeczy, nie istnieją one w chaosie. Tak przyziemnie zilustrowana i wprowadzona w życie bezdomne Heideggerowska idea przestrzeni i rzeczy uosabia przestrzeń bezdomną i sposoby adaptacji nie-miejsc.

Podobnie ciekawe wydaje się być działanie osób bezdomnych wykonane w nie-miejscu, jakim stał się były szalet miejski. Zdjęcie wykonano także w miejscowości na pograniczu polsko-niemieckim latem 2015 r.



Fot. 4. Były szalet miejski zaadaptowany przez osoby bezdomne (tak zwany domek Baby Jagi)

Na zdjęciu 4 jest przedstawiony budynek byłego szaletu miejskiego. Budynek od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nie pełni już swej funkcji. Stał się tym samym nie-miejscem, które z czasem poprzez działanie osób bezdomnych nabrało charakteru miejsca. W mieście znajduje się kilka takich szaletów, w większości zostały one zaadaptowane na działalność gospodarczą (są w nich kawiarnie lub restauracje). W tym jedynym przypadku, być może dlatego, że jest on trochę na odludziu, na uboczu drogi na plażę miejską, domkiem zaopiekowali się bezdomni. Miejsce to jest wyjątkowo zaniedbane, służy jedynie do snu i nie posiada żadnych atrybutów domu prócz prowizorycznego posłania pośród sterty śmieci.



Fot. 5. Wejście do wnętrza opuszczonego szaletu

Podobnie wygląda wejście do domku Baby Jagi, które w żadnym wypadku nie spełnia wymogów wejścia, a stanowi jedynie pusty otwór, taki sam jak pusta przestrzeń nie-miejsca, które miejscem staje się jedynie w przypadku przebywania w nim ludzi.

Jednymi z najciekawszych pod względem układu przestrzennego i form adaptacji przestrzeni są fotografie 6 i 7. Pokazują wykorzystanie miejsca na pobyt względnie stały osób bezdomnych w okresie letnim. Jak widać, atrybuty domostwa są wykorzystywane, łącznie ze stworzeniem paleniska, które jest ukoronowaniem ciepła domowego. Są także wyodrębnione poszczególne „segmenty” domu, takie jak „kuchnia”, „legowisko”, „składzik”, a także miejsce posiłków (fot. 7).



Fot. 6. Adaptacja przestrzeni „niczyjej” (obok podwórka jednego z bloków)

Źródło: Portal internetowy jednego z miast Pomorza Zachodniego (fot. S. Ryczyński), www.iswinoujscie.pl (dostęp: 12.08.2016).



Fot. 7. Adaptacja przestrzeni niczyjej (obok podwórka jednego z bloków)

Źródło: Portal internetowy jednego z miast Pomorza Zachodniego (fot. S. Ryczyński), www.iswinoujscie.pl (dostęp: 12.08.2016).

Osoby bezdomne wykorzystują przestrzeń nie-miejsca znajdującego się pomiędzy dwoma osiedlowymi budynkami. To swoistego rodzaju przejście pomiędzy podwórkami, które należy traktować jako niczyje, a które zostało zaadaptowane na potrzeby „domu”.

Przy uwzględnieniu materialnego aspektu domu należy go traktować jako schronienie, nawet takie zaimprovizowane bardziej niż w znaczeniu tradycyjnym. Jak wspomniano wcześniej, dom może być przecież szałasem, mieszkaniem, lepianką, w tym przypadku zaaranżowaną przestrzenią podwórza, gdzie kulturowo rozmieszczone przedmioty symbolizują kuchnie, sypialnie i często toaletę. Jest to twór uzależniony od przestrzeni, w której zostanie stworzony i oczywiście od społeczeństwa i kultury, w jakiej stwarza go człowiek. Można w tym miejscu odnieść się do słów Andrzeja Sicińskiego, który uważał, że na kształt materialny domu wpływa typ i wielkość rodziny przynależnej danemu miejscu zamieszkania, zróżnicowanie kulturowe obejmujące obyczaje, style życia, normy społeczne i wartości, a także niezmiernie istotny w tym wypadku czynnik ekonomiczny. Aksjologiczny (kulturowy) aspekt domu jest kształtowany w zależności od „społecznej kosmologii oraz dominującego światopoglądu; one wyznaczają miejsce domu w świecie wartości uznawanych w danym społeczeństwie; lokują go w sferze sacrum lub profanum” (Siciński 1992: 12–13). W kontekście przedstawionych zdjęć widać, iż mimo braku wielu czynników, między innymi rodziny (w rozumieniu kultury europejskiej), braku czynnika ekonomicznego, osoby bezdomne starają się zachować pewne normy, standardy czy określone style życia, odzwierciedlając w ten sposób pewien zasób kulturowy wpisany w procesy wychowania, akulturacji i socjalizacji.



Fot. 8. Adaptacja przestrzeni niczyjej

Na zdjęciu nr 8 widać wejście do jednego z bunkrów niemieckich wykorzystywanych przez osoby bezdomne. Zdjęcie zrobiono w sierpniu 2015 r., w miejscowości nadmorskiej, uzdrowskiej. Miejscowość ta boryka się z problemem bezdomności nie tylko w okresie letnim, kiedy to napływają licznie osoby bezdomne, korzystające z dobrego serca wczasowiczów, ale przez cały rok jest to przyjazne miejsce do zdobywania środków do życia. W tym przypadku osoby bezdomne zaadaptowały stary bunkier, który służy nie tylko jako miejsce do snu, ale także jako miejsce do życia. Na zdjęciu 9 przedstawiono wejście do bunkra, wraz z niszą sypialną po lewej stronie.



Fot. 9. Wejście do bunkra

W większości przypadków miejsca te są brudne i nieprzyjemne dla zewnętrznego obserwatora. Rzeczy, które się tam znajdują, są pokłosiem zbierania wszystkiego, co w mniemaniu bezdomnych nada się do życia. Przedmioty te mają także za zadanie ocieplić wykorzystywaną przestrzeń.



Fot. 10. Prowizoryczny szałas w lesie na wydmach

Z kolei na zdjęciu 10 widać prowizoryczny i sezonowy obóz bezdomny (w trakcie realizacji badań obóz ten funkcjonował przez kilka lat, aż do czasu, gdy inwestycje w mieście zniwelowały połac leśną na nowe zabudowania uzdrowiskowe). Przez kilka lat można było spotkać w tym miejscu te same bezdomne osoby, które zmieniały swoje miejsce pobytu z bunkra wykorzystywanego zimą na „obóz letni”. Bezdomni w sposób ironiczny nazywali bunkier pałacem zimowym, a namiot letnią dachą. Mieli także do tych miejsc ogromny sentyment i przywiązanie. W momencie likwidacji nadmorskich wydm z bunkrami twierdzili, że tracą dom. W zaadaptowanej przestrzeni widać wyraźnie oddzielone miejsce do spania, miejsce na przedmioty codziennego użytku oraz te pozyskane w trakcie „pracy”, czyli zdobywania środków do życia, a także miejsce kuchenne. W tym przypadku zorganizowane zostało palenisko, gdzie przygotowywano posiłki. Przestrzeń domowa podzielona jest na wiele części. Gerardus Van der Leeuw podstawę świętości domu upatruje w domowym ognisku: „Stanowi ono centralny punkt domu, istotę jego siły” (1978: 351). W tradycji ludowej ognisko domowe, najczęściej miejsce przygotowywania posiłków i skupiania się członków rodziny, od zawsze było istotą rodziny i domostwa. Ognisko było związane z kultem domowym, a ogień uznawano za rzecz świętą (Leeuw 1978: 351). Podobnie jest w przypadku osób bezdomnych, tworzących swoją przestrzeń domu – również tam ognisko skupia wokół siebie członków grupy i nie jest jedynie źródłem ciepła.

Należy zgodzić się z Elżbietą Hałas, która za Florianem Znanieckim traktuje dom jako pewną wartość przestrzenną, gdzie najważniejsze znaczenie przestrzeni wiąże się z jej wartościami intymnymi obejmującymi przestrzeń rodzinną, a także stosunki rodzinne i czas rodzinny. Poznane osoby bezdomne traktowały swoją grupę jak rodzinę, a miejsce jak dom, który utraciły. Dalej za Hałas warto podkreślić symboliczne znaczenie domu, który nadaje ludzkiemu życiu specyficzny sens poczucia bycia w swojej bezpiecznej przestrzeni. Jest to zatem intymne, indywidualne doświadczenie wytworzone dzięki swoistym stosunkom społecznym, ukształtowanym przez mieszkającą w jego przestrzeni grupę, a także rodzinę (Hałas 2001: 215–220).



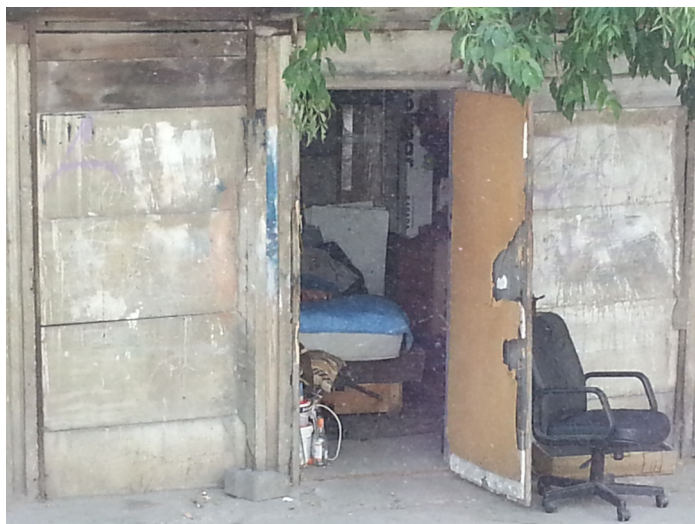
Fot. 11. Zamieszkiwanie w śmietniku

Zdjęcie przedstawia miejsce pobytu osoby bezdomnej w jednym ze śmietników na osiedlu mieszkaniowym. Zdjęcie zrobione w 2016 r. w okresie zimowym. Osoba bezdomna dostała pozwolenie społeczności osiedla na zamieszkiwanie w śmietniku. Od czasu do czasu otrzymuje ona także propozycję wsparcia mieszkańców w postaci prac dorywczych lub pomoc bezpośrednią – jedzenie, ubranie. Co ciekawe, prócz wsparcia w postaci miejsca do spania i czasem pracy dorywczej, bezdomny odmawia innych form pomocy. Oczywiście osoba ta korzysta także ze śmietnika jako źródła środków do życia. Jak widać, miejsce przygotowane jest do pobytu stałego. Znajduje się w nim łóżko, fotel do siedzenia, a także przestrzeń na rzeczy osobiste. Osoba bezdomna przebywa w tym miejscu całorocznie. Odmawia także wsparcia instytucjonalnego. Dbą o przestrzeń, w której się znajduje i traktuje ją jak dom. Podobnie rzecz przedstawia się na zdjęciu 12, gdzie funkcję mieszkalną także stanowi śmietnik, który w ramach umowy ze społecznością lokalną adaptowano na potrzeby domu.

Osoba bezdomna ma prawo do pobytu w tej przestrzeni w zamian za opiekę nad porządkiem w tej części osiedla, łącznie z segregacją śmieci, co jest często źródłem dochodu osoby bezdomnej. Ta swoistego rodzaju współpraca pomiędzy bezdomnym i posiadającymi domy nie jest rzadkością nie tylko w naszym kraju, ale także w wielu krajach Europy (Łukasiewicz 2016a).



Fot. 12. Zamieszkiwanie w śmietniku



Fot. 13. Zamieszkiwanie w komórce

Podobną funkcję do śmietnika pełnią komórki. Kiedyś miejsca służące przechowywaniu opału na zimę, dziś często stanowią alternatywę mieszkania. Zdjęcie zrobiono w 2015 r. wczesną wiosną. W przeciwieństwie do śmietników, komórki wyposażone są w kozy i opalane zimą, a potrzeby fizjologiczne załatwiane dzięki uprzejmości mieszkańców w domach prywatnych lub też niekiedy w funkcjonujących wciąż toaletach w piwnicach kamienic. W tym prowizorycznym domu widać także miejsce na spanie, składzik na znalezione lub otrzymane rzeczy.



Fot. 14. Samochód zaadaptowany na mieszkanie

Na zdjęciu nr 14 jest przestawiony samochód, który zamieszkuje cała rodzina. Jest to jedyna wartościowa rzecz, jaka im została po emigracji (niestety wiele biografii emigracyjnych ma podobny charakter. Nieudana emigracja, wstyd, powrót do kraju rodzinnego i brak swojego miejsca do życia – por. Łukasiewicz 2016a). Podstawowe potrzeby higieniczne są załatwiane w pobliżu parkingu (w małym lesie), na którym znajduje się samochód. Samochód jest w tym przypadku domem dla czwórki osób, dwojga dzieci i rodziców. W adaptacji przestrzeni nie-miejsc niebagatelne znaczenie ma dbanie o potrzeby podstawowe człowieka. Korzystanie z takich miejsc jak ubikacja czy łazienka jest największym problemem dla osób bezdomnych. W swoich naukowych peregrynacjach często spotykałem się z informacjami od osób bezdomnych, w których przewija się brak otwartej możliwości korzystania z łazienek i przez to utrudnioną możliwość dbania o higienę osobistą. W każdej z tworzonych przestrzeni nie-miejsc jest wyodrębniona sfera intymna, w której można załatwiać podstawowe potrzeby. Charakterystyczne jest to, że czasem osoby bezdomne sferę intymną organizują w przestrzeni publicznej (fot. 15). Mam tu na myśli sytuację, w której adaptowana przestrzeń ulicy, parku, przejścia podziemnego staje się miejscem dla wykonania ablucji i toalety.

Jest to jedno z cyklu zdjęć dotyczących higieny osobistej zrealizowanych podczas opisywanego projektu badawczego. Na powyższym zdjęciu widać osobę bezdomną przy porannej toalecie. Osoba ta zamieszkuje przestrzeń centrum miejskiego pośród nielicznych drzew. Swoje potrzeby higieniczne załatwia w pobliskiej fontannie lub w zakamarkach zabudowań centrum. Zaadaptowana przestrzeń mieszkalna to śpiwór, koc i kawałek trawnika. Człowiek ten przebywa w tym miejscu w okresie letnim. Służy ono także do bezpośredniego zdobywania środków do życia z żebractwa i zbieractwa.



Fot. 15. Ablucje osoby bezdomnej



Fot. 16. Walizka ucieleśniająca dom (Paryż 2015 r.)

„Dom” to także walizka. W przypadku zdjęcia 16 całym domem według osoby bezdomnej była jedna mała walizka, którą bezdomny traktował jak największą świętość. Znajdowały się w niej najpotrzebniejsze rzeczy. Walizka ta jest dla właściciela całym światem i uosabia przestrzeń domu. Podczas zdobywania środków do życia na ulicy jest ona otwarta, rzeczy w walizce starannie poukładane, tak jakby miały odzwierciedlać porządek domu. Posiadanie w tym przypadku rzeczy jest także zbliżeniem do idei domu, w którym w końcu mamy nasze przedmioty; mają one swoje miejsce, a ich posiadanie jest konsekwencją życia w określonych

warunkach normalności. Tego typu zachowanie (posiadanie przedmiotów) ma właśnie takie znaczenie dla bezdomnych. Zdjęcie wykonano podczas badań nad eurobezdomnością w Paryżu, późną jesienią. Osobą bezdomną jest młody człowiek, którego postanowieniem było życie na ulicy (Łukasiewicz 2012, 2016b).

Zakończenie

Nie-miejsca odwiedzamy każdego dnia, przewijamy się przez nie, stajemy się ich częścią, jednocześnie w nich nie uczestnicząc. Nie-miejsca są przestrzenią, w której otaczają nas ludzie, przedmioty, aranżacje, z żadnym z tych elementów nie wiąże nas jednak komunikacja ani relacja, prócz oczywiście tych koniecznych do prawidłowego mijania się. Nasza fizyczność w tych przestrzeniach jest oderwana od duchowości i emocji (chyba że uwzględnimy emocje związane z ciągłym pośpiechem). Takie przestrzenie nie mają dla nas znaczenia, jesteśmy w nich anonimowi i dopiero wprowadzenie czynnika ludzkiego, w tym przypadku jako próby adaptacji danej przestrzeni przez osobę bezdomną, buduje konteksty i mosty pomiędzy przestrzenią i ludźmi oraz pomiędzy człowiekiem a człowiekiem. Czy to jest przestrzeń chodnika, skweru w centrum miasta, podziemnego przejścia, czy też las w pobliżu miasta lub bunkry na wydmach, działalność ludzka w jej kontekście nadaje im znaczenie i niekiedy na nowo buduje wzajemne relacje. Są one ważne dla ludzi, którzy z konieczności znaleźli się w takiej sytuacji, a także dla tych, którzy znając dane przestrzenie gubią ich znaczenie w codziennym zabieganiu. W przedstawionym materiale pokazano bardzo nieliczne fotografie rzeczywistości bezdomnej w procesie adaptacji przestrzeni społecznej na dom. Osoby bezdomne zamieszkujące wybraną przestrzeń starają się jej nadać charakter przestrzeni, którą znają lub którą chcieliby mieć. Bardzo charakterystyczne jest odwzorowywanie przestrzeni normalnego domu, jaki spotykamy w naszej kulturze. W przeprowadzonych badaniach udało się sportretować kilkaset „miejsc bezdomnych”, których nie sposób było zmieścić w tak niewielkim opracowaniu. Udało się także przedstawić sposoby wykorzystywania dostępnych miejsc dla stworzenia odpowiedniej przestrzeni do życia. Charakterystyczną cechą działań bezdomnych jest przenoszenie zachowań kulturowych z miejsc wychowania, a także tworzenie przestrzeni nie tylko upodabnianej do domu, ale także noszącej w sobie znamiona emocji, tęsknot i dążeń (przede wszystkim do lepszego świata). Bezdomni organizują sobie dach nad głową w niezliczonych miejscach. Z powodu swojego ubóstwa i jego konsekwencji osoby te często są zmuszone do opuszczenia dotychczasowego lokum i pobytu w miejscach niespełniających podstawowych warunków zamieszkiwania (brak prądu, dostępu do wody, kanalizacji). Zamieszkują głównie opuszczone domki i altanki działkowe, stare kamienice, pustostany,

kotłownie, piwnice, klatki schodowe, wnęki pod schodami, rury, kanały ciepłownicze, glinianki (małe stawy po wydobyciu gliny), garaże, rampy pod dworcem, namioty z folii, szałas w lesie, wykopane w ziemi nory zakryte gałęziami, podziemne przejścia. Bezdomni często zasiedlają miejsca w pobliżu większych obiektów i węzłów komunikacyjnych. Obserwuje się prawidłowość, że osoby bezdomne zwykle pozostają w aglomeracji miejskiej, z której pochodzą (Przymeński 2001: 40–47), chociaż, jak już wskazywałem w swoich opracowaniach, ta tendencja się zmieniła i obecnie występuje daleko posunięta migracja bezdomności. Sposobów adaptacji przestrzeni nie-miejsc jest tyle, ile przypadków bezdomności i poszukiwania swego miejsca na ziemi. Najistotniejszym elementem wyłaniającym się z obserwacji jest przenoszenie w nowo tworzone miejsca istotnych dla człowieka wartości w sferze emocjonalnej, osobowościowej, religijnej czy kulturowej. Jest to konglomerat różnych wpływów składających się na „Obrazy Niedomów”.

Literatura

- Augé M., 2011, *Nie-miejsca*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Banks M., 2009, *Materiały wizualne w badaniach jakościowych*, tłum. P. Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Babbie E., 2008, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- de Certeau M., 2008, *Wynaleźć codzienność, sztuki działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bauman Z., 2000, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Duneier M., 1999, *Sidewalk*, New York: Farrar, Straus and Giroux.
- Dymnicka M., 2011, *Od miejsca do niemiejsca*, Acta Universitatis Lodzianis Folia Sociologica, nr 36.
- Ferenc T., 2012, *Liminalność a procesy tożsamościowe artystów emigrantów* [w:] R. Dopierała, K. Kaźmierska (red.), *Tożsamość. Nowoczesność. Stereotypy*, Kraków: Nomos.
- Foucault M., 2005, *Inne przestrzenie*, tłum. A. Rejniak-Majewska, Teksty Drugie, nr 6.
- Gannep van A., 2006, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, tłum. B. Biały, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Hałas E., 2001, *Symbole w interakcji*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Heidegger M., 1974, *Budować, mieszkać, myśleć*, tłum. K. Michalski, Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja, nr 6(18).
- Heidegger M., 1977, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heidegger M., 1994, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hopper K., Baumohl J., 2004, *Liminality* [w:] D. Levinson (ed.), *Encyclopedia of Homelessness*, vol. 1, London–New Dehli: Thousand Oaks.
- Jałowicki B., 1988, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Jałowicki B., 2002, *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Johnston R.J., 2000, *The Dictionary of Human Geography*, 4 reprint, Hoboken: Wiley.

- Kaczmarek J. (red.), 2004, *Kadrowanie rzeczywistości. Szkice z socjologii wizualnej*, Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Kuźma I., 2015, *Domy bezdomnych Badania sytuacji kryzysowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Liebow E., 1993, *Tell them who I am. The lives of homeless women*, New York: Penguin Books.
- Van der Leeuw G., 1978, *Fenomenologia religii*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Łukasiewicz R., *Bezdomność i bezdomni w opinii społeczeństwa polskiego*, badania ogólnopolskie realizowane w latach 2015/2016 (w trakcie opracowania).
- Łukasiewicz R., *Uczestnictwo bezdomnych w kulturze*, badania własne (w druku).
- Łukasiewicz R., 2012, *Eurobezdomność*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Łukasiewicz R., 2016a, *Poławiacze Pereł, czyli eurobezdomność w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych*, Warszawa: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie.
- Łukasiewicz R., 2016b, *Bezdomność z wyboru*, Ukraina: Rivne.
- Łukasiewicz R., 2017, *Przestrzeń społeczna z perspektywy bezdomnych* [w:] I.B. Kuźma, M. Łukasiewicz, M. Jewdokimow, 2012, *Niedom. Socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Lange Ł. (red.), *Mieszkanie i dom jako nieoczywistość kulturowo-społeczna*, Łódź: Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności, <http://lodzkiepartnerstwo-pomocy.blogspot.com/2018/04/mieszkanie-i-dom-ksiazka.html> (dostęp: 2.12.2018).
- Łukasiewicz M., Jewdokimow M., *Niedom socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pawłowska K., 2006, *Kreatorzy klimatu miejsca* [w:] A. Niezabitowski, M. Żmudzińska-Nowak (red.), *Nowa architektura w kontekście kulturowym miasta*, Gliwice: TaP Wydawnictwo Sympozjalne KUiA PAN.
- Przyemeński A., 2001, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań: Akademia Ekonomiczna.
- Siciński A., *W kręgu domowym* [w:] *idem* (red.), *Dom we współczesnej Polsce*, Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Simmel G., 1975, *Mentalność mieszkańców wielkich miast* [w:] *idem*, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Simmel G., 1975, *Socjologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Snow D., Anderson L., 1987, *Identity Work Among the Homeless: The Verbal Construction and Avowal of Personal Identities*, *The American Journal of Sociology*, vol. 92, no. 6.
- Strauss A.L., 1980, *Transformacje tożsamości*, tłum. K. Waniek [w:] E. Leach, A.J. Greimas, *Rytuał i narracja*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szalewska K. (red.), 2014, *Nie-miejsca, Teorie specjalne we współczesnych praktykach interpretacyjnych*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Szkudlarek T., 1997, *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość* [w:] J.P. Hudzik, J. Mizińska (red.), *Pamięć, miejsce, obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Sztompka P., 2006, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Turner V.W., 1964, *Betwixt and Between. The Liminal Period in Rites of Passage. The Proceedings of the American Ethnological Society, Symposium on New Approaches to the Study of Religion*.

- Turner V.W., 2004, *Liminalność i communitas*, tłum. E. Dżurak [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Turner V.W., 2005, *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Turner V.W., 2010, *Proces rytualny*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Urry J., 2009, *Socjologia mobilności*, tłum. J. Stawiński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wallis A., 1990, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA. www.swinoujście.pl (dostęp: 12.08.2016).
- Yi-Fu Tuan, 1987, *Ciało, relacje międzyludzkie i relacje przestrzenne* [w:] *idem, Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Znaniecki F., 1938, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, nr 1.